

Wyrok z dnia 28 stycznia 1998 r.

II UKN 484/97

Zaniechanie przez pracodawcę nakazania zamykania sklepu spożywczego po zmroku i wydawania towarów przez okienko w zakratowanych drzwiach nie może być uznane za naruszenie obowiązków pracodawcy wynikających ze stosunku pracy, ani też powszechnie akceptowanych reguł ostrożności, nie jest więc bezprawne i nie uzasadnia roszczenia pracownika o zadośćuczynienie za krzywdę doznaną wskutek napadu rabunkowego na sklep chroniony systemem alarmowym (art. 415 w związku z art. 445 § 1 KC).

Przewodniczący SSN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Sędziowie SN Jerzy Kuźniar, Walerian Sanetra.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 1998 r. sprawy z powództwa Małgorzaty Ź. przeciwko Przedsiębiorstwu Wielobranżowemu „C.” w W. Spółce Cywilnej - Czesław G. i Jacek M. o odszkodowanie, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 5 lutego 1997 r. [...]

1) o d d a l i ł kasację;

2) przyznał adwokatowi Wiesławowi W., [...] od Skarbu Państwa (kasa Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu) kwotę 500,00 zł (słownie złotych: pięćset) tytułem zwrotu kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z dnia 29 listopada 1996 r. [...], oddalił powództwo Małgorzaty Ź. przeciwko Przedsiębiorstwu Wielobranżowemu „C.” w W., Spółce Cywilnej - Czesławowi G. i Jackowi M. o kwotę 300.000 zł z ustawowymi odsetkami od 18 listopada 1993 r. ty-

tulem zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia spowodowany zaistniałym w tym dniu wypadkiem przy pracy, nie obciążając powódki kosztami procesu. Rozstrzygnięcie to Sąd Wojewódzki oparł na następujących ustaleniach faktycznych.

Powódka była u strony pozwanej zatrudniona od dnia 15 listopada 1993 r., początkowo na okres próbny, a następnie na czas określony do 28 lutego 1994 r. na stanowisku ekspedientki w sklepie mięsny przy ul.S. Sklep ten był czynny od godz. 9⁰⁰ do godz. 21⁰⁰, a praca odbywała się na dwie zmiany, po jednej ekspedientce na każdej z nich. Sklep był połączony z zakładem produkcyjnym, w którym na trzy zmiany, z wyłączeniem sobót i niedziel, produkowano wyroby masarskie. W sklepie założono alarm, który można było stojąc za ladą uruchomić ręką lub nogą, przy czym alarm był połączony z zakładem produkcyjnym i prywatnym mieszkaniem pozwanych. W dniu 18 listopada 1993 r. powódka pracowała na drugiej zmianie. Około godz. 17³⁰ do sklepu wszedł mężczyzna, który grożąc powódce tasakiem do mięsa skrępował ją kablem i pozostawił na zapleczu, po czym ukradł z kasy utarg w kwocie około 27.000.000 zł (przed denominacją) oraz oddalił się w nieznanym kierunku. Mając skrępowane kablem ręce i nogi powódka przeczołgała się z zaplecza do sklepu i uruchomiła alarm, który sprowadził do sklepu pozwanego Jacka M. oraz pracowników zakładu produkcyjnego. Powiadomiona o napadzie Policja nie ustaliła sprawcy przestępstwa, wobec czego postępowanie zostało umorzone. Po napadzie powódka przez kilka dni przychodziła do pracy. Od dnia 4 grudnia 1993 r. nie zgłaszała się jednak do pracy i nie podała przyczyny swej absencji, wobec czego pozwani w grudniu 1993 r. rozwiązali z powódką umowę o pracę bez wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 KP. W 1994 r. powódka uzyskała z przyczyn psychicznych zwolnienie lekarskie ze wsteczną datą od dnia 4 grudnia 1993 r. Sąd Rejonowy-Sąd Pracy dla Wrocławia -Śródmieście wyrokiem z dnia 16 sierpnia 1995 r. [...] przywrócił więc powódkę do pracy u strony pozwanej. W lipcu 1994 r. pozwani pod wpływem interwencji Państwowej Inspekcji Pracy sporządzili protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, uznając że zdarzenie z dnia 18 listopada 1993 r. jest wypadkiem przy pracy. Orzeczenie Wojewódzkiej Komisji Lekarskiej do Spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia z dnia 28 marca 1995 r. ustaliło u powódki 10% uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku, wobec czego Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w W. wypłacił jej jednorazowe odszkodowanie w kwocie 1.471 zł. W następstwie wypadku przy pracy powódka jest leczona psychiatrycznie, z rozpoznaniem zespołu depresyjnego.

W przedstawionych okolicznościach faktycznych Sąd Wojewódzki uznał, że chociaż wskutek napadu stanowiącego wypadek przy pracy powódka doznała rozstroju zdrowia, to nie ma jednak przesłanek do przypisania pozwanym cywilnoprawnej odpowiedzialności za ten rozstrój na podstawie art. 415 KC. Pozwani nie ponoszą bowiem odpowiedzialności za skutki przestępstwa, jakiego dopuściła się osoba postronna, a nie można im postawić zarzutu zawinonego działania lub zaniechania w zakresie zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Apelację powódki od tego orzeczenia oddalił Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z dnia 5 lutego 1997 r. [...] W motywach swego rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny wskazał, że pracodawcą powódki było prowadzone przez spółkę cywilną Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „C.”, które według zeznań strony zajmuje się produkcją wyrobów masarskich oraz ich sprzedażą w sieci pięciu sklepów. Nie jest to więc przedsiębiorstwo wprawiane w ruch przy pomocy sił przyrody w rozumieniu art. 435 KC, a co sprawiłoby, że prowadzący takie przedsiębiorstwo na własny rachunek odpowiadałby za wynikłe z jego ruchu szkody na osobie lub mieniu na zasadzie ryzyka. Do zastosowania art. 435 KC nie wystarcza bowiem jedynie użycie w przedsiębiorstwie maszyn, gdyż siła przyrody stanowiąca źródło energii musi być siłą napędową przedsiębiorstwa jako całości, a to kryterium nie jest spełnione wobec pozwanych. Gdyby zresztą strona pozwana prowadziła nawet przedsiębiorstwo określone w art. 435 KC, to przesłanką zwolnienia jej z cywilnoprawnej odpowiedzialności odszkodowawczej byłoby wywołanie rozstroju zdrowia powódki wyłącznie przestępczym działaniem osoby trzeciej, za którą pozwani nie ponoszą odpowiedzialności.

Podstawą odpowiedzialności pozwanych mogłoby więc być jedynie ich bezprawne i zawinione zachowanie (art. 415 KC), polegające w szczególności na niezapewnieniu pracownikowi bezpiecznych warunków pracy (art. 207 § 1 i 2 KP). Takiego jednak zarzutu nie można pozwanym przypisać, tym bardziej iż - wbrew twierdzeniom apelacji - zabezpieczenie sklepu nie musiało polegać po zmroku na jego zamknięciu i prowadzeniu sprzedaży wyłącznie przez okienko spoza krat. Poprawny sposób prowadzenia działalności handlowej, zwłaszcza w zakresie artykułów spożywczych, obejmuje bowiem - zdaniem Sądu Apelacyjnego - dostęp klienta do towaru, by mógł przed kupnem dokonać jego oceny i wyboru. Jest to sposób powszechnie przyjęty oraz akceptowany i nie może tego zmienić ryzyko napadu rabunkowego, a więc zdarzenia ze sfery społecznej patologii. Postulowane w apelacji za-

mykanie dostępu do sklepu po zapadnięciu zmroku musiałoby zwłaszcza w porze zimowej następować bardzo wcześnie, dezorganizując normalne funkcjonowanie mieszkańców miasta. Jest to więc oczekiwanie zbyt daleko idące.

Kasację od powyższego wyroku wniosła adwokat, reprezentująca powódkę z urzędu i zarzucając naruszenie art. 415 KC przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na nieprzyjęciu odpowiedzialności pozwanych, domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu skargi kasacyjnej podniesiono, że „powódka w dalszym ciągu uważa”, iż wina pozwanych polega na niewłaściwym i niewystarczającym zabezpieczeniu sklepu. Świadczy o tym niedwuznacznie fakt, że dopiero po wypadku doznanym przez powódkę wykonano kraty w oknie oraz drzwiach sklepu, nakazując ich zamykanie po zmroku i wydawanie sprzedawanych towarów wyłącznie przez okienko.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu, gdyż zaskarżony wyrok nie narusza art. 415 KC. Sąd Apelacyjny prawidłowo zinterpretował powołany przepis, czyniąc to zresztą w szerszym kontekście podstaw odpowiedzialności pracodawcy za szkody na osobie pracownika w związku z pracą. Sąd Apelacyjny trafnie przy tym podkreślił, że na zasadzie szeroko pojętego ryzyka pracy, zbliżonego do odpowiedzialności za skutek, ukształtowana została jedynie odpowiedzialność pracodawcy na podstawie przepisów ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.). Za uszczerbek na zdrowiu spowodowany wypadkiem przy pracy w dniu 18 listopada 1993 r. otrzymała więc powódka od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (odpowiadającego z mocy art. 32 ust. 1 pkt 2 powołanej ustawy za nieuspołecznione zakłady pracy) jednorazowe odszkodowanie w „zryczałtowanej” wysokości, uzależnionej od procentowej skali wspomnianego uszczerbku, choćby w związku ze zdarzeniem wypadkowym nie można było postawić pracodawcy żadnego zarzutu. Inna jest natomiast sytuacja pracownika zamierzającego dochodzić od pracodawcy uzupełniających roszczeń odszkodowawczych na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego. Szczególnie trudna jest w tym zakresie sytuacja pracownika doznającego szkody wskutek przestępstwa popełnionego przez osobę trzecią, za którą pracodaw-

ca nie ponosi odpowiedzialności, gdyż ustawodawca zwalnia go wówczas wyjątkowo z obowiązku odszkodowawczego, choćby nawet prowadził na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody i za szkody z jego ruchu odpowiadał co do zasady na podstawie ryzyka (art. 435 § 1 KC). W takiej sytuacji odpowiedzialność pozwanych za krzywdę powódki (art. 445 § 1 KC) może się zatem niezależnie od charakteru przedsiębiorstwa opierać - jak słusznie zauważył Sąd Apela-cyjny - jedynie na podstawie art. 415 KC, a więc wymaga wykazania, że szkoda po-zostaje w przyczynowym związku z zawinionym naruszeniem obowiązków objętych treścią stosunku pracy, względnie uchybieniem obowiązkom o powszechnym cha-rakterze.

Sąd Najwyższy podziela jednak pogląd wyrażony w uzasadnieniu zaskarżo-nego wyroku, że od prowadzącego handel detaliczny nie można - zarówno na płasz-czyźnie treści stosunku pracy, jak też w świetle powszechnie akceptowanych reguł bezpieczeństwa - wymagać, aby po zmroku kazał zamykać sklep i sprzedane towary wydawać przez okienko w zakratowanych drzwiach. Nie ma zatem znaczenia, że takie właśnie środki bezpieczeństwa zastosowali pozwani - jak twierdzi się w kasacji - dopiero po wypadku, jakiego doznała powódka. Tego rodzaju działania wykroczyły bowiem poza prawne powinności pozwanych i dlatego ich wcześniejsza bierność w tym zakresie nie może być im poczytywana za bezprawne zaniechanie. Zauważyć zresztą trzeba, że wykluczenie wstępu klientów do wnętrza sklepu dopiero po za-padnięciu zmroku, nie chroni personelu przed ryzykiem rabunkowego napadu we wcześniejszych godzinach. Z tego punktu widzenia nie można od właściciela sklepu wymagać racjonalnie więcej niż to uczynili pozwani, zapewniając powódce system alarmowego wzywania pomocy z bezpośredniego zaplecza sklepu. Jakiegokolwiek środki bezpieczeństwa nie są zresztą w stanie uchronić pracowników handlu od ry-zyka rabunkowych napadów. Skutki tego rodzaju zdarzeń kryminalnych nie mogą jednak obarczać zainteresowanego pracodawcy i muszą być oraz są ponoszone w skali całego społeczeństwa, np. przez świadczenia z ubezpieczenia społecznego.

Z wyżej wskazanych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² KPC oraz §§ 1, 2 pkt 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 sierpnia 1983 r. w sprawie zasad ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 51, poz. 230) orzekł, jak w sentencji.

=====